OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr 10 KATOWICE, dnia 25 października 1938 r. Rok XXXIV

Rodacy-Górnicy Śląska Zaolzańskiego!

Kiedy 20 lat temu z zgliszczów wojny światowej wzeszła zorza naszego wyzwolenia narodowego, boleśnie dotknięte zostało Wasze uczucie narodowe, że nie było Wam danym pomimo bohaterskich wysiłków i ofiar, zostać włączeni w granice naszej Ojczyzny.

Nie traciliście jednakowoż nadziei i po ciężkich udrękach i prześladowaniach pękły nareszcie okowy Waszej niewoli polityczno-narodowej i weszliście radośnie na łono Macierzy.

Ściskając Waszą bratnią dłoń, witamy Was Bracia Górnicy do wspólnej pracy dla dobra Państwa i ludu pracującego.

Jako najstarszy związek zawodowy w Polsce pod firmą: „ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE POLSKIE“ ma Związek nasz za sobą blisko 50 lat pięknej historii, rozwijając swoją działalność na jedynie sprawiedliwych zasadach etyki chrześcijańskiej i elementach Encyklik „Rerum Novarum“ i Quadragesimo Anno“.

Znając Waszą historyczną przeszłość oraz dążności niepodległościowe uważamy, że możemy się do Was zwrócić jako „swój do swego“, gdyż podobne jak Wy — i my przechodziliśmy koleje.

Aczkolwiek Związek nasz powstał z konieczności obrony robotnika polskiego przed bezwzględnym wyzyskiem i upośledzeniem kapitalisty niemieckiego, to w tej samej co najmniej mierze działał dla obrony ideałów narodowych, podtrzymując i hartując wiarę w Zmartwychwstanie Polski. W tej tak wzniosłej działalności nie zdołały nas powstrzymać żadne ofiary, prześladowania i kary. Przeciwnie, wszystko to potęgowało tylko ducha robotnika polskiego w dalszej walce z pełną wiarą w sprawiedliwość dziejową. Gdy wybiła godzina wyzwolenia, był Związek nasz pod zaborem pruskim największą zorganizowaną potęgą karnych i świadomych swojego obowiązku robotników. Toteż gdy zaszła konieczność chwycenia za broń, to zwłaszcza w 3 powstaniach śląskich członkowie nasi wypełnili do 75% szeregi powstańcze. W tej samej mierze przyczynili się też członkowie nasi do pomyślnego wyniku plebiscytu śląskiego i stwierdzonym jest faktem, że wszędzie tam gdzie działało Z. Z. P. pomyślne były wyniki plebiscytowe. Historia oraz wybitne osoby Państwa stwierdzają, że ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE POLSKIE dobrze zasłużyło się dla Polski i ludu pracującego.

Tą drogą kroczyło Zjednoczenie Zawodowe Polskie i nadal w wolnej Polsce, biorąc na czołowym miejscu wybitny udział we wszystkich akcjach obrony interesów robotniczych i pracowniczych, zwłaszcza w umowach zbiorowych i we wszelkich reprezentacjach społeczno-socjalnych. Tym niemniej występowało Z. Z. P. wszędzie tam, gdzie wspólny interes Państwa i narodu tego wymagał.

Oprócz Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego istnieje jeszcze 16 związków innych zawodów, które wszystkie razem należą do Centrali, której siedziba jest w Poznaniu.

Jako Związek ustawowo zalegalizowany jest Z. Z. P. na podstawie urzędowego materiału statystycznego i obecnie najpotężniejszym związkiem zawodowym, czego najlepiej dowodzą dochody z składek członkowskich. Dochody Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego dochodzą do 30 000 zł miesięcznie. Majątek Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wynosi około 800 000 zł. Majątek zaś wszystkich związków zawodowych należących do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wynosi około 8 milionów zł.

Te fakty pomyślnego rozwoju świadczą najlepiej o zaufaniu szerokich mas robotniczych i pracowniczych do Z. Z. P., pomimo silnych ataków ze strony różnych związków i związeczków powstałych w ostatnim czasie z pobudek gospodarczo nie uzasadnionych.

Stojąc w myśl starej i pięknej tradycji na zasadach państwowo - twórczych, Z. Z. P. ceni wysoko niezależność swoją, która jest główną podstawą pozytywnej i korzystnej działalności dla świata pracy.

Zasady programowe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, ustalające rozwiązanie wszelkich zagadnień społecznych na zasadach etyki chrześcijańskiej, najlepszą zaś są gwarancją zapewnienia światu pracy godnego bytu na równi z warstwami innymi.

O ile chcecie mieć interes górnika i robotnika dobrze zabezpieczony, wstępujcie pod wypróbowane w walce o lepszy byt sztandary Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z siedzibą w Katowicach, ul. Wandy 7.

SEKRETARIAT ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO W KARWINIE znajduje się przy ul. Marszałka Rydza-Śmigłego nr. 1444 w restauracji p. Bajera, obok domu „Praca“. Kancelaria otwarta we wtorki, czwartki i soboty od godz. 9—12, a w poniedziałki, środy i piątki po poł. do godz. 18,00.

Poważny kryzys organizacyjny

Zjednoczenie Zawodowe Polskie największą i finansowo najsilniejszą organizacją w Polsce

Polski ruch pracowniczy jest od samego zarania niepodległości przedmiotem nieustannych ataków ze strony pracodawców i nieustannie był nagabywany przez różnych polityków i partie polityczne. Ruch zawodowy w Polsce w okresie ostatnich 20 lat przechodził i jeszcze przechodzi kryzysy organizacyjne, jest jakoby nieustannie czynnym wulkanem, który usiłują opanować różni uczeni, aby służył ku pożytkowi systemu przez nich powstałego i uznawanego.

Dzięki dużej ilości opiekunów pracowniczego ruchu zawodowego, istnieje w Polsce aż 9 central, czyli zrzeszeń związkowych robotniczych i jedna centrala pracowników umysłowych, oprócz tego istnieje jeszcze 158 związków nie należących do żadnej centrali.

Obecnie, gdy wszyscy starają się w różny sposób wykazać posiadane w masach pracowniczych rzekome zaufanie, a nierzadko ogłaszają nawet monopol na to zaufanie, warto się zastanowić i podsumować, która z Central naprawdę jest reprezentantką pracowniczego ruchu zawodowego. **Rozumie się, że opierać się będziemy na danych urzędowych, ogłaszanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej w rocznikach sprawozdawczych pracowniczych związków zawodowych", zestawione z sprawozdań przesyłanych do Min. Opieki Społecznej przez związki zawodowe.**

CO MÓWI STATYSTYKA?

„Mały Rocznik Statystyczny" za lata 1937 i 1938 podaje dane za rok 1935 czerpiąc swoje liczby z tych właśnie sprawozdań rocznych.

Siła i znaczenie ruchu zawodowego składać się musi z dwóch zasadniczych podstaw: z liczby członków i opłaconych składek. **Nie może być niezależnym pracowniczy związek zawodowy, który swój byt opiera na subwencjach lub darowiznach z łaski.**

Związek zawodowy jest organizacją powołaną do obrony interesów pracowniczych i musi posiadać własne podstawy zasadnicze, gdyż wszelka zależność od tego kto płaci, musi spaczyć idee związku zawodowego, organizacji o typie bojowym, walczącym o sprawiedliwość społeczną. Siłę każdego związku pracowniczego stanowi jego zdolność do walki.

Jeżeli zastanowimy się nad liczbami wymienionymi w „Małym Roczniku Statystycznym", to zobaczymy, że w Polsce w związkach zcentralizowanych, oprócz Unii Pracowników Umysłowych, było zarejestrowanych członków 720 000. Liczba, należy przyznać, wielka na nasze stosunki, choć winna być dwukrotnie większa, biorąc pod uwagę wszystkich pracowników najemnych.

Jak powiedziano wyżej, siłę związków pracowniczych stanowią dwie podstawy: liczba członków i płacone sumy jako składki członkowskie do kas związków. **Suma wpłaconych składek przez członków do Związków zcentralizowanych wynosiła w 1935 roku 8 milionów 505 tysięcy złotych, czyli na każdego członka zarejestrowanego w związkach przypada przeciętnie po 11,81 zł rocznie.** Z tego widać, jak niskie są pobierane składki członkowskie w związkach zawodowych w Polsce.

W Szwecji każdy pracownik opłaca składkę członkowską do związku zawodowego w wysokości 4% zarobku, dlatego związki pracownicze w Szwecji są wzorem organizacji nie tylko dla Polski, ale nawet dla Anglii, nie mówiąc już o Francji, Niemczech i innych krajach.

LICZBY CZŁONKÓW W NIEKTÓRYCH ZWIĄZKACH i OPŁACANIE SKŁADEK

Zagadnienie organizacji świata pracy w Polsce byłoby przedstawione niewłaściwie, gdybyśmy nie przytoczyli ilości członków zarejestrowanych w poszczególnych centralach związkowych oraz wpłaconych przez członków składek do ich organizacyj. Według statystycznych danych, tak zwane „związki klasowe" socjalistyczne podawają, iż mają zarejestrowanych członków 184 tysięcy, Zjednoczenie Zawodowe Polskie 150 tysięcy, Z. P. Z. Z. 148 tysięcy, Chrześcijańskie Z. Z. 65 tysięcy, Związki popularne zwane „Jaworskiego" 36 tysięcy, związki „Praca" tzw. „Waszkiewicza" 14 tysięcy, związki organizowane przez endecję „Praca Polska" 10 tysięcy i związki robotników niemieckich 13 tysięcy członków.

Jeżeli przeglądniemy przypis składek w tym samym okresie, to okazuje się, że na **członka związku klasowego przypada rocznie składka 10 zł. Każdy członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wpłacił do swego związku 26 zł, Z. P. Z. Z. 7,00 zł, Chrześcijański Z. Z. 2,10 zł, związki „Praca" 2,90 zł, związki „Jaworowskiego" po 3,75 zł, „Praca Polska" 2,90 zł i związki niemieckie po 20,00 zł rocznie.**

Najwyższy procent przypisu składek otrzymało Zjednoczenie Zawodowe Polskie, bowiem ta Centrala, która wykazuje 150 tysięcy członków, otrzymała **od swoich członków 3 976 000 złotych, czyli 46% wszystkich wpłaconych składek,** związki klasowe tylko 2 440 000 złotych, czyli 33,4%, Z. P. Z. Z. 12,5%, Chrześcijańskie Z. Z. 6%, Zw. „Praca" 0,25%, „Jaworowskiego" 1,5%, „Praca Polska" 0,25% i związki niemieckie 3,9%.

ZBYTECZNA RYWALIZACJA

Zachodzi więc pytanie, czy związki o tak nikłym opłacaniu składek członkowskich mogą być nazwane związkami centralnymi, czy mogą rościć sobie prawo do nazwy związków zawodowych, czy świat pracy nie im właśnie zawdzięcza rozproszkowanie i rozbicie, a co za tym idzie, osłabienie siły w swoich poczynaniach o należne stanowisko świata pracy w Polsce.

Z powyżej podanego zestawienia widzimy, że szereg związków pracowniczych, to **odskocznie polityczne dla niektórych „wielkości" zapoznanych w swoich własnych szeregach, polityków, którzy z nałogu muszą być koniecznie przedstawicielami pracowników.** Czy te grupy i grupeczki spod batuty p. Moraczewskiego, zresztą topniejące z dnia na dzień, nie mogłyby znaleźć kącika w grupie im pokrewnej? Czy p. Szurig nie znalazł by dla siebie bardziej odpowiedniego pola działania, jak łączenie się w obcym sobie środowisku robotników?

Czy wodzireje spod znaku Frakcji Rewolucyjnej, nie mogli pozostawić sobie wysokie uposażenie emerytalne i dochody z różnych źródeł, a robotników skierować do pokrewnej im duchem gromady? Wszak wszyscy razem głoszą, że wyznają całkowicie teorie „Marksa" i prowadzą robotę skrajnie rewolucyjną. Czy nareszcie panowie Waszkiewicz i Mróz nie zaspokoiliby swoich namiętności do pracy społecznej, organizując lub pracując w organizacjach zawodowych swego zawodu? Jeżeli chodzi o związki „Praca Polska", to już

wiadomo powszechnie co to za związki, ale należy napiętnować organizatorów tego ruchu jako **nieuczciwie postępujących w stosunku do swoich członków i obiecujących im to, czego dotrzymać nie mogą.** Amerykańscy pracodawcy, jeżeli organizują kadry łamistrajków, to przynajmniej ich dobrze wynagradzają, zaś kapitał działający w Polsce, członkom tworzonych przez siebie związków płaci poniżej ustalonych taryf i używa ich do roboty dywersyjnej przeciw innym, przy zawieraniu układów zbiorowych pracy, a w czasie akcji strajkowej jako łamistrajków.

JEDYNA I PRAWDZIWA ORGANIZACJA PRACOWNICZA

Niezależnym ruchem robotniczym, opartym na zasadach narodowych i chrześcijańskich w Polsce, jest **„Zjednoczenie Zawodowe Polskie"**. Członkowie Z. Z. P. wnoszą chętnie do kas związkowych swoje składki, bo wiedzą, że zużyte zostaną dla dobra świata pracy, a nie na różne cele wyborcze zapoznanych „wielkości". **Członkowie Z. Z. P. nagromadzili kapitał wynoszący na dzień 31. 12. 1935 r. około 8 milionów złotych, zaś bilans Z. Z. P. za ten sam okres zamykał się sumą 7 519 086 złotych.**

Żaden związek pracowniczy w Polsce nie wypłaca swoim członkom z kas związkowych takich świadczeń, **jak Związki Z. Z. P. Sam Związek Górników Z. Z. P. wypłacił w latach 1930—37 na bezrobocie 527 923,25 zł, na chorobę 240 090,72 zł, pośmiertnego 71 361,66 zł; ogółem wypłacono członkom 839 375,63 zł. Związki Z. Z. P. zawsze są przygotowane do wypełnienia swoich zadań wobec członków i społeczeństwa. W przeciwieństwie do innych związków, kierownikami Z. Z. P. są przeważnie robotnicy i tacy inteligenci, dla których związki zawodowe nie są odskocznią dla kariery politycznej, dla zaszczytów i godności.**

W Zjednoczeniu Zawodowym Polskim nie może zaistnieć stan, jaki wykazały związki inne, że **mają mniej płacących składki członków, jak niepłacących.** Związki socjalistyczne na 184 tysiące członków wykazują tylko 137 tysięcy płacących składki, a 47 tysięcy niepłacących. Jacyż to więc są członkowie? Wiemy, że **członkowie partii P. P. S. to awangarda czerwonej gwardii.**

Chrześcijańskie Z. Z. powiada, że ma 65 tysięcy członków, ale płacących tylko 20 tysięcy. Kim są ci niepłacący, których jest aż 45 tysięcy? Związek „Jaworowskiego" ma wykazanych 36 tysięcy, a składek nie płaci 19 tysięcy. Panowie Waszkiewicz i Mróz mają 14 tysięcy, ale płaci tylko 3 tysiące.

Co to są za związki? — zapyta każdy świadomy robotnik z zachodu. Socjaliści odpowiedzą zgodnie z założeniami, że im potrzebni są przyszli żołnierze czerwoni, więc mniej dbają o to, czy teraz płacą składki. Ale czym się tłumaczyć będą inni panowie? Skąd biorą pieniądze za omamianie robotników?!

Czas najwyższy rozpocząć akcję zdemaskowania różnych macherów politycznych na terenie zawodowym. Bo tylko w ten sposób da się uratować niezależny ruch zawodowy, oparty o zasady narodowe i chrześcijańskie.

Podwyżka płac w górnictwie
Zagłębia Krakowskiego i Dabrowskiego

W dniu 18 bm. w sali Inspekcji Pracy w Katowicach, odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami Rady Zjazdu Przem. Górniczych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego i przedstawicieli zainteresowanych związków zawodowych, w sprawie podwyżki zarobków robotniczych.

Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego był reprezentowany przez prezesa senatora Grajka Michała i sekretarza Rzepę Mieczysława.

Pierwotnie konferencja ta miała się odbyć na terenie Inspektoratu Pracy w Sosnowcu, jednakże z powodu pobytu w Katowicach p. dyr. Klotta, miejsce konferencji zostało wyznaczone do Katowic, a konferencji przewodniczył osobiście p. dyr. Klott.

Ponieważ bezpośrednie pertraktacje pomiędzy stronami nie dały żadnego rezultatu, gdyż przedstawiciele Rady Zjazdu odmówili uwzględnienia żądań podwyżki zarobków, przy których upierali się przedstawiciele związków zawodowych, p. dyr. Klott zaproponował stronom załatwienie sporu w drodze arbitrażu, a dla zdecydowania czy uzgodnienia się przez przedstawicieli jednej i drugiej strony została zarządzona przerwa.

W czasie przerwy przedstawiciele związków zawodowych nie uzgodnili i nie zajęli żadnego stanowiska pomiędzy sobą, gdyż żaden z nich nie chciał być pierwszym, aby nie dać argumentu **do nieuczciwej agitacji wśród robotników.** Z konieczności rzeczy p. dyr. Klott odbył konferencję z samymi przedstawicielami związków zawodowych, wskazując na wstępie zło, jakie panuje na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, gdzie nadmiar jest różnych związków zawodowych, pomiędzy którymi **panuje nieuczciwa rywalizacja,** obrzucanie kalumniami oszczerstw przewódców robotniczych, posądzanie ich o zdradę robotnika, co w konsekwencji ujemnie odbija się na samych organizacjach. Prawda, jaką przedstawił zebranym p. dyr. Klott, że **„gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść"** srodze odbija się na ruchu zawodowym, a kiedy przyjdzie zająć mężne stanowisko w obronie interesów robotniczych, brakuje odwagi przewódcom związkowym. Podkreślił p. dyr. Klott i drugi smutny fakt, że konferencja ta jest silnie obesłana przez samych robotników z niektórych organizacyj zawodowych, którzy widocznie nie dają wiary swoim przewódcom.

W odpowiedzi na wywody p. dyr. Klotta zabrał głos prezes senator Grajek, który w imieniu reprezentowanej organizacji złożył oświadczenie, że **aczkolwiek przykre są zarzuty p. dyr. Klotta i oparte na prawdzie, to jednak zarzuty te nie dotyczą organizacji Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, bowiem organizacja ta przez dziesiątki lat swego istnienia dała wyraz, że jej przewódcy umią prawdzie spojrzeć w oczy, umią po męsku bronić postulatów robotniczych, mają zaufanie swoich członków i bez udziału członków Związku przy pertraktacjach, potrafią ciężar odpowiedzialności wziąć na swoje barki. Jeżeli w tej chwili nie dał odpowiedzi o zajętym stanowisku, to tylko dlatego, aby dać możność w pierwszym rzędzie przedstawicielom tych organizacyj, które sieją nienawiść i demagogię wśród robotników.**

Ponieważ mimo przykrych słów, jakie padły ze strony p. dyr. Klotta nikt **z przedstawicieli związków**

zawodowych nie odważył się zająć stanowiska, na propozycję p. dyr. Klotta, sekretarz druh Rzepa Mieczysław złożył oświadczenie, że mimo nieporozumienia się z przedstawicielami C. Z. G. i Z. P. Z. Z. porozumienie to szybko nastąpić może i jednolite stanowisko zostanie sprecyzowane, natomiast prosi p. dyr. Klotta, aby zapytał przedstawicieli pozostałych organizacyj o ich stanowisko w tej sprawie.

Na pytanie skierowane przez p. dyr. Klotta, przedstawiciel Z. Z. Z. złożył oświadczenie, że zajmie takie stanowisko jak Z. Z. P., C. Z. G. i Z. P. Z. Z. Przedstawiciel „Polskiej Pracy" wyraził zgodę na polubowny arbitraż i takie samo stanowisko zajął przedstawiciel Ch. Zw. Zaw. Przedstawiciel Związku Klasowego „Frakcji Rewol." wyraził zgodę na Komisję Rozjemczą. Po krótkiej przerwie sekretarz Bielnik imieniem Związku Górników Z. Z. P., Z. P. Z. Z. i swojej organizacji C. Z. G. złożył oświadczenie, **że godzi się na polubowny arbitraż,** prosi na arbitra p. dyr. Klotta, a sekretarz Rzepa i poseł Fesser podtrzymują zajęte stanowisko przez sekretarza Bielnika. Również i pozostałe organizacje zgodnie i jednomyślnie wyrażają swoją zgodę na arbitraż.

Wobec wyrażenia zgody przez przedstawicieli związków zawodowych i przedstawicieli Rady Zjazdu, p. dyr. Klott zarządził przerwę do godziny 14 min. 30, po czym nastąpiło ogłoszenie orzeczenia, które brzmi:

ORZECZENIE

Na zasadzie zgody wyrażonej w zapisie z dnia 18 października 1938 r. przez strony zainteresowane, a mianowicie: Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, Centralny Zw. Górników, Związek Zawodowy Górników „Polska Praca", Związek Górników Zjedn. Zawodowego Polskiego, Związek Zawodowy Górników Z. Z. Z., Polski Związek Zawodowy Górników Z. P. Z. Z., Klasowy Związek Zawodowy Górników, Zw. Zawod. Robotn. Przemysłu Górniczego i Ch. Zj. Zawod. — oddania sporu o płace w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego pod moje rozstrzygnięcie arbitrażowe, w wyniku konferencji odbytej ze stronami, orzekam co następuje:

I. W par. 3 Układu z dnia 12 lipca 1937 r. wartość jednego punktu płac określa się jak następuje:

dla kopalń grupy A — 34,25 gr. (było 33,25 podwyżka 3 proc.);

dla kopalń grupy B — 31,30 gr. (było 30,40 podwyżka 3 proc.);

dla kopalń grupy C — 28,30 gr. (było 27,50 podwyżka 3 proc.);

dla kopalń grupy D — 27,30 gr. (było 26,50 podwyżka 3 proc.).

Odpowiednio do powyżej ustalonych wartości punktów zmienia się stawki płac w par. 5 tegoż układu.

II. Par. 26 układu otrzymuje brzmienie następujące:

Na czas przejściowy, związany ze sytuacją gospodarczą, czyni się następujące ustępstwa od postanowień § 3 i 4 układu niniejszego:

a) dla kopalni „Reden" wysokość punktu obliczeniowego ustala się na 33,00 gr. zamiast 43,25 gr.;

b) dla kopalni „Flora" wysokość punktu obliczeniowego ustala się na 29,85 gr.;

c) dla kopalni „Grodziec II" wysokość punktu obliczeniowego ustala się na 31,30 gr. zamiast 34,25 gr., jednak nie dotyczy to zarobków, wynoszących poniżej zł 5 (pięć) za dzień roboczy; dla zarobków tych wartość punktu obliczeniowego ustala się na 34,25 gr.;

d) dla kopalń Warszawskiego Towarzystwa „Kazimierz" i „Juliusz" wartość punktu obliczeniowego wynosi 33,00 gr. zamiast 34,25 gr.

III. Orzeczenie niniejsze obowiązuje od dnia 1-go października 1938 roku do dnia 30 września 1939 roku i może być wypowiedziane na jeden miesiąc przed upływem tego terminu. — O ile wypowiedzenie nie nastąpi w tym terminie obowiązywać ono będzie nadal na czas nieokreślony z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia na koniec każdego miesiąca.

Katowice, 18 października 1938 r.

ARBITER:

(—) M. Klott

Główny Inspektor Pracy i Dyrektor Departamentu.

Spór w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego został w ciągu jednego dnia rozstrzygnięty, a jak wynika z powyższego orzeczenia, analogicznie jak na Górnym Śląsku podwyżka zarobków ogólnie wynosi 3%.

Na marginesie ostatniego sporu, a zwłaszcza niezdecydowanego stanowiska niektórych przedstawicieli związków zawodowych, a w szczególności Z. Z. Z. (Moraczewszczyzna), oraz dziwnego stanowiska przedstawicieli Klasowych Związków P. P. S. D. Frakcja Rew., których sekretarz z terenu Zagłębia Dąbrowskiego domagał się Komisji Rozjemczej, a sekretarz z terenu Zagłębia Krakowskiego polubownego arbitrażu, zachodzi pytanie: kiedyż nareszcie robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego odsuną się od fałszywych swoich obrońców, którzy nawet nie potrafią rozróżnić, co to jest polubowny arbitraż, a co Komisja Rozjemcza, mimo że na wstępie konferencji p. dyr. Klott dał w tej sprawie należyte pouczenie.

I jeszcze jedno: **7 związków robotniczych istnieje i działa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w przemyśle górniczym. Fałsz i demagogia, obrzucanie błotem przeciwników organizacyjnych jest na porządku dziennym, przewódców robotniczych okrywa się mianem zdrajców, wychwalając tylko swoją organizację, a całe rzesze robotnicze na tej walce cierpią, bo stoją poza organizacją.**

Taktykę tę w szczególności stosuje Związek Z. Z. Z. i Klasowy Związek P. P. S. D. Frakcja Rewolucyjna, natomiast tam, gdzie należy w imię interesów robotniczych zająć właściwe stanowisko, to albo się nabiera wody do ust, albo też popełnia się kardynalne błędy. Z tym bałaganem robotnik dąbrowski i krakowski winien skończyć; siedem związków zawodowych robotniczych to luksus dla robotnika, który mści się na robotniku i jego rodzinie.

Dobrą lekcję poglądową dał p. dyr. Klott przedstawicielom Z. Z. Z. i przedstawicielom Klasowych Związków P. P. S. D. Frakcja Rew., ale wątpimy, czy lekcja ta odniesie swój skutek.

Odezwa

Kartelu Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

Druhowie! — Koledzy!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał ciała ustawodawcze (za wyjątkiem Sejmu Śląskiego) i nakazał nowe wybory. Przyczyny rozwiązania Sejmu i Senatu zostały podane w specjalnie przez Pana Prezydenta ogłoszonym piśmie:

„Od czasu ostatnich wyborów — czytamy w nim — do Izb ustawodawczych, nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany. Miały miejsce nowe i doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań. Wzrosło w szerokich sferach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy dla Państwa. Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych Izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom. Od nowych Izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu i Sejmu."

Trzeba stwierdzić, że rozwiązanie parlamentu — społeczeństwo przyjęło z dużym zadowoleniem. Z tego wnioskować można, że do urny wyborczej staną wszyscy Polacy, którym dobro Ojczyzny leży na sercu.

My, członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, dalecy od jakichkolwiek rozgrywek politycznych, uważamy za swoją powinność stanąć jak jeden mąż do wyborów, albowiem tego wymaga od nas polska racja stanu. Nie wolno nam być nieobecnymi w polskiej kuźnicy praw i dla jakiegoś zbankrutowanego polityka, na znak protestu, usuwać się od instytucji publicznej, w której tak często ważą się losy świata pracy. Wiadomo, że „nieobecni nie mają nigdy racji".

Gdzie występują czynniki kapitału, tam muszą także czuwać reprezentanci warstwy pracowniczej, aby one przypadkiem nie poniosły szkody.

Mając to na uwadze „Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" obradująca w dniu 29 września br. w Poznaniu, powzięła jednomyślną uchwałę brania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Na mocy powyższej uchwały „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" i „Zjednoczenie Kolejowców Polskich", biorą aktywny udział w wyborach. W interesie Państwa i naszych organizacyj leży, ażeby wszyscy członkowie i ich rodziny w dniu 6-go listopada bież. roku spełnili swój obowiązek obywatelski. W dniach tych przy urnach wyborczych nie może i nie powinno braknąć żadnego członka Z. Z. P. i Z. K. P.

Jakkolwiek ordynacja do ciał ustawodawczych może nam całkowicie nie odpowiada, to jednakże nie może być powodem zbojkotowania wyborów tak, jak tego sobie życzą wrogowie świata pracy.

Świat pracy musi i powinien wziąć udział w wyborach, aby nie być pozbawionym w parlamencie polskim swego niezależnego przedstawicielstwa. Interesy warstw pracujących są zbyt ważne, ażeby nawet przez czas krótki mogły pozostać bez należytej obrony w Senacie i Sejmie. To są powody tak jasne, tak logiczne, że tylko ludzie złej woli, lub skostniali doktrynerzy-partyjnicy tego zrozumieć nie będą chcieli.

Każdy zdrowo myślący członek „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i „Zjednoczenia Kolejowców Polskich" wraz z swą rodziną jak jeden mąż stanie w dniu wyborów do urn wyborczych.

Tej drobnej przysługi żąda od Was Polska i Wasza Organizacja! Zatem do wyborów — do zwycięstwa!

Niech żyje Polska!
Niech żyje Zjednoczenie Narodu Polskiego!

Za Kartel Związków Zjednoczenia Zawod. Polskiego
(—) Grajek.

Za Związek Górników Zjednoczenia Zawod. Polskiego
(—) Kot (—) Grajek (—) Urbańczyk.

Za Związek Metalowców Zjednoczenia Zaw. Polskiego
(—) Kubik (—) Pietrzak (—) Walecki.

Za Okręg Zjednoczenia Kolejowców Polskich
(—) Wolny (—) Wąsik (—) Ścierski.

Za Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P.
(—) Wieczorek (—) Dryś (—) Jędruś.

Za Związek Budowlarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego
(—) Szczodrowski (—) Gólcz.

Za Okręg Zw. Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P.
(—) Krupka.

Orzeczenie Głównego Inspektora Pracy

w sprawie sporu zarobkowego w śląskim przemyśle węglowym

Na zasadzie zgody wyrażonej pismami z dnia 23 września 1938 r. przez strony zainteresowane, a mianowicie: Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach, Związek Górników Z. Z. P., Polski Związek Zawodowy Górników Z. P. Z. Z. Centralny Związek Górników w Polsce — oddania sporu o taryfy płac w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku pod moje rozstrzygnięcie arbitrażowe, w wyniku konferencji odbytych ze stronami oraz badań przeprowadzonych przeze mnie na miejscu w kopalniach w dniach 21 i 22 września br. orzekam:

1. Stawki ustalone w tabelach płac tj. w tabeli 1, 2, 3, 4 i 5 dla robotników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego i w koksowniach należących do Związku Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach a obowiązujących od dnia 1 listopada 1937 r. i stanowiących integralną część zarejestrowanego układu zbiorowego pracy z dnia 2 grudnia 1937 r. — podwyższa się o 3% (trzy procent).
2. Obowiązująca w tabelach 3, 4 i 5 obniżka rewirowa ulega zmniejszeniu o 1% (jeden procent) w stosunku do dotychczasowej dla kopalń: Knurów, Dębieńsko, Donnersmarck, Jankowice, Charlotte, Anna, Ema i Rymer.

Orzeczenie powyższe obowiązuje od dnia 1 września 1938 r. do dnia 31 sierpnia 1939 r. i może być wypowiedziane na jeden miesiąc przed upływem tego terminu.

O ile wypowiedzenie nie nastąpi, orzeczenie obowiązuje na każdy następny kwartał z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia.

Katowice, dnia 24 września 1938 r.

ARBITER:

(—) M. Klott

Główny Inspektor Pracy i Dyrektor Departamentu.

* * *

UZASADNIENIE

Dotychczasowe stawki zarobkowe, obowiązujące w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku zostały wymówione przez związki robotnicze w dniu 24 lipca br.

Kilkakrotne rokowania bezpośrednie pomiędzy stronami, jak i prowadzone mediacje przy moim udziale nie doprowadziły do zawarcia dobrowolnego porozumienia.

Ze strony pracodawców było podkreślone, że:

1. Koszty utrzymania nie uległy od roku zeszłego zwiększeniu.
2. Ogólny zarobek, zarówno załóg jak i poszczególnych robotników wybitnie poprawił się na skutek zeszłorocznej regulacji zarobków, zmniejszenia świętówek, turnusów itp.
3. Położenie przemysłu górniczo-węglowego nie wykazuje tak wybitnej poprawy, aby bez uszczerbku dla robót inwestycyjnych i przygotowawczych można było udzielić jakąkolwiek podwyżkę.
4. Sytuacja na rynku zbytu węgla w ostatnim okresie raczej uległa pogorszeniu, jak również uległ pogorszeniu zbyt produktów pochodnych z przetworu węgla kamiennego np. koks.
5. Rozpiętości w stawkach płac pomiędzy rewirami są wynikiem wyłącznie trudniejszych warunków geologicznych i eksploatacyjnych tych rewirów, lub niektórych kopalń, że skasowanie tych opustów nie tylko nie mogłoby przynieść korzyści zatrudnionym w tych rewirach i kopalniach załogom, lecz przeciwnie, przez zahamowanie możliwości rozbudowy i ulepszeń w tych przedsiębiorstwach zagroziłoby ich egzystencji.

Zważywszy na wszystkie te okoliczności, Związek Pracodawców nie widzi możności i uzasadnienia dla podwyżki płac zarówno ogólnej jak i zasadności zrównania stawek w rewirach.

Ze strony organizacyj robotniczych umotywowano konieczność rewizji tabeli płac względami, że

1. Położenie gospodarcze przemysłu węglowego znacznie poprawiło się.
2. Produkcja i rozmiary utargów uległy powiększeniu.
3. Poziom zarobków robotniczych kopalń na tle ogólnej poprawy gospodarczej powinien być podniesiony.
4. Trudne warunki pracy górnika wymagają należytego uwzględnienia w jego zarobkach.
5. Rozpiętości płac pomiędzy rewirami nie mogą być uznawane przez robotników za uzasadnione, gdyż warunki pracy są te same lub nawet trudniejsze niż w rewirze Centralnym.

Po zapoznaniu się zarówno z motywami ustnymi jak też po zbadaniu na miejscu w niektórych zakładach warunków pracy robotników i kosztów produkcji, jak również biorąc pod uwagę konieczność zastosowania spokoju społecznego i normalnych warunków produkcji, arbiter doszedł do przekonania, że:

1. Aczkolwiek nie ma istotnych powodów ekonomicznych do rewizji stawek płac, to jednak niewątpliwa poprawa gospodarcza przemysłu węglowego, jak również trudna, niebezpieczna i odpowiedzialna praca górnika uzasadnia poczynienie pewnej podwyżki, która w przekonaniu arbitra nie powinna zaważyć w sposób niekorzystny na sytuacji gospodarczej przemysłu węglowego.
2. W sprawie żądania zniesienia różnic w stawkach płac i zrównania ich z rewirem Centralnym, arbiter na podstawie przeprowadzonych badań doszedł do przekonania, że upusty te mają ważne uzasadnienie rzeczowe, że nie tylko względy natury technicznej i ekonomicznej, lecz i powody natury socjalnej przemawiają za tym, aby sprawa ta była traktowana z największą ostrożnością.

Jest rzeczą niewątpliwą, że koszty własne w niektórych przedsiębiorstwach są znacznie wyższe niż w centralnym rewirze, lub też przeciwnie, gatunek i jakość węgla osiąga cenę utargową znacznie niższą. Należy więc przyjąć jako fakt ostateczny, że warunki ekonomiczne i techniczne dla tych kopalń są trudniejsze i prowadzenie tych kopalń i ich rozbudowa wymagają znacznych nakładów i dużego wysiłku w robotach przygotowawczych i robotach inwestycyjnych. Nałożenie więc szczególnych, wyższych znacznie ciężarów na te kopalnie niż w rewirze Centralnym (podwyżka ogólna i podwyżka lokalna) mogłyby odbić się w stopniu niekorzystnym na ich możliwościach produkcyjnych, a co za tym idzie i na położeniu zatrudnionych tam załóg. Z tych względów arbiter przyszedł do przekonania, że zrealizowanie postulatu zrównania płac w obecnych warunkach gospodarczych i prawnych kryje niebezpieczeństwo zarówno pod kątem widzenia gospodarczego jak i socjalnego.

Uznał jednak, że rozpiętość w stawkach płac w niektórych kopalniach rewiru południowego, znajdującego się w lepszych warunkach gospodarczych, może być nieznacznie zmniejszona.

Przemysł Zaolzański w cyfrach

W roku 1930 istniało na Śląsku Zaolzańskim ogółem 2794 zakładów przemysłowych, które zatrudniały 50 225 robotników.

W liczbie tej na górnictwo, kopalnie torfu, koksownie i brykieciarnie przypadały 23 zakłady przemysłowe. W tym 16 kopalń węgla kamiennego. Produkcja węgla kamiennego wynosiła w roku 1937 przeszło milion ton rocznie. Stan zatrudnienia w tych kopalniach wynosił 16 tysięcy robotników. Koksownie zaolzańskie wyprodukowały 800 tysięcy ton koksu, przy czym część koksującego węgla karwińskiego przerabiana była w koksowniach leżących poza obrębem ziemi zaolzańskich. Na kamieniarstwo i ceramikę przypadało 77 zakładów zatrudniających 1517 robotników; przemysł metalowy — 318 zakładów, zatrudniających 12 401 robotników; chemicznych — 14 zakładów, zatrudniających 904 robotników; drzewnych — 324 zakłady, zatrudniające 2 071 robotników; spożywczy — 531 zakładów, zatrudniających 1 875 robotników; odzieżowy i obuwniczy — 1 027 zakładów, zatrudniających 2 415 robotników; przemysł budowlany — 277 zakładów, zatrudniających 5 605 robotników. Poza tym na terenie Śląska Zaolzańskiego istniało: 1 szklarnia, 39 zakładów włókienniczych, 21 papierniczych, 36 graficznych, 42 skórzanych, 1 gumowy, 4 szczotkarskie, 5 zakładów instrumentów muzycznych, 10 zakładów wodociągowych, 2 gazownie, 5 elektrowni i inne.

Jeżeli chodzi o rozmieszczenie zakładów przemysłowych, to w powiecie cieszyńskim było w tym czasie czynnych: 1 zakład górniczy, 37 zakładów kamieniar-

skich i ceramicznych, 1 fabryka szkła, 146 zakładów metalowych (największe w Trzyńcu), 4 zakłady chemiczne, 18 włókienniczych, 5 papierniczych, 12 graficznych, 17 skórzanych, 191 drzewnych itd. Zakłady te zatrudniały razem 14 057 robotników.

W powiecie frysztackim czynnych było: 22 zakłady górnicze, 40 zakładów kamieniarskich i ceramicznych, 175 metalowych, 10 chemicznych, 21 włókienniczych, 16 papierniczych, 24 graficznych, 25 skórzanych, 1 gumowy, 133 drzewnych, 338 zakładów spożywczych, 598 odzieżowych i obuwniczych, 2 elektrownie itd. Zakłady te zatrudniały razem 36 168 robotników.

Liczba zakładów trudniących się handlem oraz pieniężnych i ubezpieczeniowych wynosiła w roku 1930 ogółem 3 293, z czego na powiat cieszyński przypadało 1 253 zakładów, a na frysztacki 2 040.

Zatrudniały one łącznie 6 952 pracowników, z czego na powiat cieszyński przypadało 2 508 pracowników, a na frysztacki 4 444 pracowników. Zakładów transportowych było na Śląsku Zaolzańskim ogółem 278, z czego na powiat cieszyński przypadało 51, a na powiat frysztacki 227.

Zmierzch kapitalizmu

(Ciąg dalszy.)

Hasło wolnej konkurencji twierdzi, że ceny układają się same na pewnym poziomie najodpowiedniejszym w stosunku popytu do podaży. Tak wytworzoną cenę nazywa się naturalną. Taniość towaru sama przez się zwiększa wywóz, stąd wiara w tzw. automatyzm. Cła psują ten naturalny rezultat, dlatego należy je uchylić. Należy więc znieść wszelką ingerencję państwa zarówno we wnętrzu kraju, jak i na granicach, a wówczas zwyciężą lepsi gospodarze. Rozważmy te argumenty. Na pierwszy rzut oka nasuwa się następująca wątpliwość. Ceny wytworzone przez wolną konkurencję mają być najlepsze, „naturalne". Ale wszak poszczególni kupujący i sprzedający nie mają poglądu na całość rynku i skoro każdy z nich — nie wiedząc, co równocześnie robią jego konkurenci — powiększa lub odnawia swoją produkcję, musi w następstwie powstać chaos i nadmiar.

I jeszcze jedno, Cena odpowiednia może być z natury rzeczy tylko jedna. Tymczasem widzimy, że ceny w tym samym czasie w różnych miejscowościach bywają rozmaite, bo różne mogą być w nich stosunki popytu do podaży. Nie wszystkie bowiem towary i nie wszyscy, mający chęć kupna, jawią się równocześnie na targach. Proporcja ta bywa różna, stąd powstaje drożyzna w jednych miastach, a taniość w drugich. Dlaczego więc cena, ustalana tylko wśród obecnych i aktywnych uczestników danego targu i tylko od ich subjektywnej kalkulacji uzależniona, miałaby być i objektywnie najodpowiedniejszą? Następnie, czy istotnie w tych zapasach zwyciężają najlepsi, czy też może najsprytniejsi. Jest coś niedopuszczalnego w tym, by tylko przymioty gospodarcze obok i mimo poważnych wad charakteru miały dawać przywilej zwycięstwa w obrębie państwa i społeczeństwa. W Polsce jest moc ludzi, mających starsze tradycje gospodarcze, większą wprawę i zdolności handlowe od rdzennych Polaków. Ludzie ci nie są Polakami, sympatiami swymi ciążą często ku krajom wrogim Polsce. Dlaczegóż ich zwycięstwo miałoby być koniecznością gospodarczą i dlaczego rządowi polskiemu nie miałoby być wolno pomagać Polakom, aby byli panami we własnym domu?

Gospodarstwo nie może przeciwdziałać interesom narodu. A nie ulega wątpliwości, że dla społeczeństwa, skupionego w naród, trzeba w o wiele wyższym stopniu obywateli bezinteresownych, aniżeli dobrych kupców. Słusznie powiedziano: „naród żyje nie dla gospodarstwa, a gospodarstwo istnieje nie dla kapitału. Przeciwnie: kapitał winien służyć gospodarstwu, a gospodarstwo narodowi".

Liberalizm pochwala słusznie w gospodarstwie prywatnym ułożenie planu gospodarczego, równocześnie jednak rzuca gromy na planowość w gospodarstwie społecznym, a to dlatego, że korzyści społeczne, dałyby się tylko osiągnąć z uszczerbkiem najpotężniejszych, którzy, zdobywszy miliardowe bogactwa, nie chcą się na to dobrowolnie zgodzić.

Chętnie rzuca się hasło: oszczędzajcie. Wmawia się przy tym ogółowi, że praca i oszczędność dziś jeszcze w pierwszym rzędzie są źródłami bogactwa. Dawniej było tak istotnie w większej niż dzisiaj mierze. Ale i wówczas wielkie majątki powstawały przede wszystkim dzięki pomyślnemu zbiegowi okoliczności. To źródło bogactwa płynie dziś szerszym, niż kiedykolwiek korytem. Nigdy szczęśliwa spekulacja na giełdzie czy poza giełdą, niuczciwe dostawy, fałszywe bilanse itp. nie dawały tak olbrzymich rezultatów finansowych, jak obecnie.

Zwolennicy poglądów liberalnych zalecają jako najwyższe wskazanie ekonomiczne tanio kupować, a drogo sprzedawać, zatajając że dla osiągnięcia tego celu nieodzownym jest znalezienie tylu co najmniej tanio sprzedających, co drogo kupujących, a więc działających na własną rękę. Albowiem aby ktoś mógł daną rzecz tanio kupić, trzeba, aby drugi tę rzecz tanio mu sprzedał, a czyni on to wtedy, kiedy sam znajdzie się w położeniu przymusowym. A na to, żeby ktoś drogo sprzedawał, aby znalazł się ktoś, który by pod presją naglącej potrzeby, dany towar przepłacił. Na połowę ludzi, robiących dobre interesy, wypadałaby w ten sposób druga połowa, kroczących prostą drogą ku ruinie.

Okazuje się więc, że ta przewodnia idea liberalizmu gospodarczego już w swym założeniu jest obliczona nie na przyniesienie pożytku ogółowi ludzi, ale jest hasłem pasożytniczym, wymagającym dla własnej egzystencji utrzymania połowy ludzkości na poziomie zupełnego analfabetyzmu gospodarczego.

Kapitaliści głoszą, że obecne przesilenie skończy się niebawem i nastaną znowu tłuste lata. Szerzą w społeczeństwie wiarę w jakąś cykliczność stanu gospodarczego. Jest to stanowisko pozbawione głębszego uzasadnienia, albowiem nie może być lepiej dopóty, dopóki nie wyczerpią się zapasy, stworzone przez nadprodukcję, a na przyszłość, napóki nie nastąpi przystosowanie rozmiarów produkcji do zapotrzebowania. Ekonomista amerykański Edward Filene z Bostonu twierdzi słusznie, że należy 1. zbadać, czego ludziom potrzeba i tylko to produkować; 2. towar ten trzeba oddawać ludziom po niskiej cenie, a wreszcie 3. należy masy tak postawić gospodarczo, aby miały siłę kupna i czas wolny na korzystanie z zakupionych towarów, t. zn., by były uczciwię wynagradzane i nie wyzyskiwane co do czasu pracy, inaczej bowiem i najlepsze produkcja na nic się nie zda. (C. d. n.)

Wielkie zwycięstwo Zjednoczenia Z. P.

przy wyborach do Rady Zakładowej na kop. „Andaluzja"

W bież. miesiącu odbyły się wybory na kop. „Andaluzja", przy których otrzymały listy:

Z. Z. P. — 386 głosów — 7 mandatów
Ch. Z. Z. — 49 głosów — bez mandatu
C. Z. G. — 47 głosów — bez mandatu
Z. P. Z. Z. — 79 głosów — 1 mandat

Z. Z. P. zdobyło w tym roku dwa mandaty i otrzymało wszystkich członków do wydziału.

Cześć robotnikom na kopalni „Andaluzja"!

Jego Em. ks. Prymas Hlond o wyborach

Trzeba iść do urny wyborczej z poczucia obowiązku obywatelskiego.

W sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu wypowiedział się J. Em. ks. Prymas Hlond, który udzielił na ten temat wywiadu „Małemu Dziennikowi".

— Udział w wyborach do izb ustawodawczych — oświadczył m. in. J. Em. ks. Prymas Hlond — to akt z natury swej obywatelski, polityczny, państwowy. Spełniamy go dla Państwa, dlatego przy wyborach powinniśmy się kierować zasadą dobra Państwa. A Państwo to nie tylko ustrój, lecz przede wszystkim treść historyczna. Można dysputować o ustroju, nie wolno godzić w istotę państwowości.

Na pytanie, czy należy głosować, ks. Prymas odpowiedział:

— Nie można wydawać Państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni zainteresować się wszyscy obywatele w tej mierze, w której to możliwe. Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego.

Dużą wagę przywiązuje ks. Prymas do wyborczych zgromadzeń okręgowych.

W obecnej ordynacji wyborczej, którą przyszłe Izby zastąpią niewątpliwie lepszą ustawą, członkowie zgromadzeń okręgowych w duchu szczerego patriotyzmu i odpowiedzialności za Państwo, umieszczać będą na listach wyborczych tylko kandydatów najlepszych, wziętych możliwie ze wszelkich warstw społeczeństwa. Oznaczenie godnych, uczciwych, twórczych i wierzących kandydatów — jest właśnie zadaniem okręgowych zgromadzeń wyborczych.

Wreszcie wyraził ks. Prymas przekonanie, że już dzisiaj uświadomienie obywatelskie jest tak rozwinięte, że członkowie zgromadzeń okręgowych stanowić będą o kandydatach na listy wyborcze jedynie na podstawie swego przekonania i sumienia.

Historia Wychodztwa Polskiego

Historia Wychodztwa Polskiego w Niemczech. — Wyszedł z druku tom I „Historii Wychodztwa Polskiego w Niemczech", napisanej pod redakcją prof. Marcina Płończyka. Prezydium Komitetu tworzą pp. Mańkowski, Herz, Przybyła, dr Piechocki i profesor Płończyk. Tom I zawiera 6 działów, które traktują o różnych wydarzeniach wychodztwa polskiego w Niemczech. Tom I zawiera 421 stron druku. Cena za jeden egzemplarz broszurowy wynosi 4,75 zł. Zamówienie uskutecznić można w biurze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Poznań, ul. Działyńskich 10 oraz w biurach Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Katowice — Konto P. K. O. Poznań nr. 207 422.

Filie Związku Górników Z. Z. P., które zdobyły trzech lub większą ilość nowo wstępujących członków wzgl. przestępujących członków wedle obrachunków nadesłanych w miesiącu wrześniu br.:

Filia Hajduki Wielkie i Rybnik po 10 członków, Chwałowice — 9 członków, Knurów — 7 członków, Załęże i Kałusz po 5 członków, Bytków, Jejkowice, Biertułtowy fil. I po 4 członków, Siemianowice maszyn., Lędziny górn., Radlin I po 3 członków, 9 filii zdobyło po 2 i 19 filii zdobyło po jednym członku.

Poza tym przystąpiło w miesiącu wrześniu br. z obcych organizacyj do filii Dąbrówka Wielka, Nikisz fil. I po 4 członków, Chropaczów górn., Brzeziny Śl. po 3 członków, do 5 filii przestąpiło po 2 i do 15 filii po jednym członku.

Ogółem przestąpiło i przystąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu wrześniu 145 członków.

Która filia zajmie pierwsze miejsce przy zdobyciu nowych członków w następnym „Głosie Górnika"?

Jubileusz 25-lecia członkostwa

Związku Górników Z. Z. P. obchodzą druhowie:

1. *Sprysz Karol*, sekretarz Związku Górników Z. Z. P.
2. *Nieroba Leopold* z filii Nowa Wieś
3. *Szymiczek Teofil* z filii Niewiadom
4. *Przywara Piotr*, Bielszowice
5. *Bosowski Stanisław*, Ligota
6. *Dragon Józef*, Niewiadom
7. *Serwotka Edward*, Niewiadom
8. *Gorol Karol*, Ruda
9. *Czempiel Wawrzyn*, Piekary Ś.
10. *Basista Józef*, Niedobczyce.

Cześć Jubilatom!

†

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

śp.

Koś Jerzy	z filii	Nikiszowiec
Lukoszek Jan	„	Knurów
Przełączkowski Szymon	„	Chropaczów
Węgrzyk Franciszek	„	Zebrzydowice
Stogniw Karol	„	Chorzów
Żurke Wiktor	„	Ruda
Bryś Jan	„	Dąb
Himel Józef	„	Kochłowice
Holeczko Józef	„	Kochłowice
Herisz Jan	„	Kochłowice
Gamoń Franciszek	„	Bielszowice
Skrzypulec Stanisław	„	Rojca
Adamczyk Jan	„	Kolonia Olza
Filipek Antoni	„	Nikiszowiec
Trzecionka Jan	„	Dąb
Niklaszyński Ferdynand	„	Kończyce
Szatoń Stefan	„	Chropaczów
Nowrotek Paweł	„	Lędziny
Ekert Jan	„	Kałusz
Krzyżowski Wiktor	„	Giszowiec

R. i p.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów.